

Bartosz Chrzaszcz

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0001-8344-0420

bartosz.chrzaszcz2@uwr.edu.pl

<https://doi.org/10.34616/151717>

Carl Schmitt jako nazista niezideologizowany¹

ABSTRACT

Carl Schmitt as a non-ideologized Nazi

National Socialism, given all that the attempts to put the postulates of this ideology into practice have led to, has been subjected to devastating criticism by scholars involved in the history of political and legal thought. The criticism, however valid, applies not only to the ideology itself, but also to every manifestation of political activity within the NSDAP. But was every member of this party a ruthlessly subjected National Socialist ideology fanatic deserving of moral and scientific condemnation? Within the framework of this article, this problem will be developed using the example of the activities of Carl Schmitt, who in 1933 decided to collaborate with the National Socialist regime. However, he demonstrated a worldview worthy of analysis that was distinct from the basic tenets of National Socialism.

Keywords: Carl Schmitt, Third Reich, National Socialism

¹ Tytuł niniejszego artykułu odpowiada tytułowi jednego z podrozdziałów mojej rozprawy doktorskiej pt. *Porządek jako wartość prymarna w teorii państwa i prawa Carla Schmitta*, która zostanie wkrótce opublikowana. Prezentowany tekst stanowi zweryfikowany wyciąg najistotniejszych spostrzeżeń zawartych w rozdziale piątym wskazanej dysertacji.

Wprowadzenie

1 maja 1933 roku Carl Schmitt przystąpił do NSDAP (*die Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*). Spoglądając na to posunięcie z perspektywy blisko pięćdziesięciu lat, w wywiadzie udzielonym Fulco Lanchesterowi dnia 9 listopada 1982 roku, Schmitt konstatuje:

Co do narodowego socjalizmu, to wielu dziennikarzy pyta mnie, czy byłem nazistą. W związku z tym chciałem przedstawić mój punkt widzenia. Należałem do NSDAP, posiadałem jednak dopiero 2.098.860 numer legitymacji. Poza tym nie mogę być zdenazyfikowany, bo nigdy nie byłem znazyfikowany. Tak to wygląda, ale każdy zrozumie to jak chce. Francuzi, Hiszpanie i Włosi to rozumieją, ale Niemcy nie są tak elastyczni. Są zbyt zmieszani, nie wiedzą, co robią².

Zgodnie z powyższym badacz twórczości Carla Schmitta, dysponując wiedzą na temat określonego faktu, jak również stanowiskiem wyrażonym przez samego prawnika (nie do końca słusznie określanego mianem „koronnego jurysty III Rzeszy”³), zmuszony jest do podjęcia wnikliwej analizy motywów, którymi kierował się ów uczony z Plettenbergu zasilając szeregi wskazanego ugrupowania oraz do ustalenia jego rzeczywistego stosunku do narodowosocjalistycznej ideologii. Poczynieniu klarownych konstatacji nie sprzyja otwarta krytyka NSDAP, której w spostrzeżeniach Schmitta z przełomu lat 20. i 30. XX wieku zdecydowanie nie brakuje⁴. Uwzględniając swoją

² C. Schmitt, F. Lanchester, *Ostatnia rozmowa. Prawnik przed sobą samym*, przeł. K. Burzyk, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128, s. 217.

³ Por. F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984, s. 154. Autor sygnalizuje, że jakkolwiek w istocie Schmitt związał się z NSDAP, to jednak nie uznawał „obłąkanych tez hitlerowskich”. Zob. *ibidem*.

⁴ Zob. np. A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista. Sekularyzacja w biografii ideowej Carla Schmitta*, Radzymin-Warszawa 2019, s. 321-342. NSDAP, podobnie zresztą jak KPD, zwiastowały nadchodzący chaos, natomiast sędziwy Paul von Hindenburg upragnioną stabilizację, której Republice Weimarskiej brakowało. Dążąc do uporządkowania sytuacji politycznej, Schmitt sformułował koncepcję dyktatury prezydenta Rzeszy, która winna być poprzedzona zamachem stanu. Ten nie został jednak zrealizowany, a zwycięstwo wyborcze NSDAP oznaczało koniec Republiki Weimarskiej i początek nowego państwa, tym razem totalitarnego. Koncepcję dyktatury prezydenta Rzeszy opisują szczegółowo

dotychczasową działalność antyhitlerowską, Schmitt miał zasadne powody, aby czuć się zagrożonym, kiedy Hitler został Führerem, łącząc urząd kanclerza i prezydenta Rzeszy⁵. Obawiając się przedwczesnego zakończenia kariery uniwersyteckiej, marginalizacji publicznej, a być może także utraty życia (NSDAP słynęła przecież z surowych rozrachunków z przeciwnikami politycznymi), uznał, że jedynym wyjściem będzie współpraca z nową władzą. Schmitt nie został jednak do tej współpracy przez nikogo zmuszony. Podjął niezależną, ale także bezalternatywną z pewnych względów decyzję. Dlaczego decyzję tę można uznać za podjętą z konieczności, bezalternatywną? Pomijając trudną i niepewną sytuację życiową, wybór Schmitta motywowany był kwestiami światopoglądowymi. W istocie nie stał się bynajmniej zwolennikiem i wyrazicielem narodowosocjalistycznej ideologii z dnia na dzień, lecz pozostając wiernym tradycji augustyńskiej, odnosił się z nabożnym szacunkiem do władzy politycznej, nie uznając prawa do oporu. Opór wykluczała również tradycja prusko-heglowska, która ukształtowała go w latach 20. XX wieku. Ponadto w początkowych latach III Rzeszy trudno było wskazać jakiekolwiek środowisko polityczne, w którym mogłaby się zgromadzić opozycja zmierzająca do efektywnego przeciwstawienia się hitlerowskiemu reżimowi. Pojedyncze jednostki czy wąskie kręgi towarzyskie to stanowczo zbyt mało, aby prowadzić skuteczną działalność opozycyjną. Z tych powodów przejście do ewentualnej opozycji było nierealne. Schmitt nie mógł się również zdecydować na emigrację. Jakkolwiek, jako znany i ceniony naukowiec, prawdopodobnie znalazłby pracę za granicą bez większych trudności, to z psychologicznego punktu widzenia, pozostając państwowcem wiernym swojej

w poświęconym jej artykule. Por. B. Chrząszcz, *Koncepcja dyktatury prezydenta Rzeszy jako istota decyzyzmu Carla Schmitta*, [w:] D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Suwerenność, autonomia i podmiotowość*, Sopot 2023, s. 92-105.

⁵ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 345-347.

ojczyźnie, nie mógł postąpić w ten sposób⁶. Mając zatem do wyboru próbę formowania opozycji, emigrację i współpracę, zdecydował się na kolaborację⁷.

Nie ulega wątpliwości, że ogłoszenie poparcia dla narodowego socjalizmu nie mogło być z perspektywy konserwatysty satysfakcjonujące. Narodowy socjalizm nie jest bowiem ideologią zbieżną z doktryną konserwatywną niezależnie od tego, który wariant konserwatyzmu weźmiemy pod uwagę⁸. Spostrzeżenie to można umotywować przede wszystkim wskazywanym przez badaczy rewolucyjnym charakterem nazizmu. Rainer Zitelmann wskazuje, że Hitler był rewolucjonistą. Pragnął rewolucji społecznej i przemiany społeczeństwa niemieckiego, nie interesując się wyłącznie wojną i polityką⁹. Niemiecki uczony podkreśla, że Hitler nigdy nie potępił rewolucji jako takiej. Wprawdzie poddał krytyce rewolucję listopadową z 1918 roku, jednak nie z powodów, które moglibyśmy określić jako konserwatywne, rojalistyczne i zwyczajnie związane z utrzymaniem państwowej stabilizacji, lecz z uwagi na to, że przeprowadzili ją Żydzi¹⁰. Krytykując natomiast rewolucję francuską z 1789 roku, Führer odnosił się do jej liberalnych idei, podziwiając z kolei wprowadzoną przez nią nowoczesność i walkę ze starymi przesadami. Nieobca była mu również aprobata dla leninowskich, a następnie stalinowskich metod walki z wrogami rewolucji, czyli akceptacja przemocy rewolucyjnej.

⁶ *Ibidem*, s. 348-350.

⁷ Powody wstąpienia Carla Schmitta do NSDAP obszernie referuje Reinhard Mehring. Przedstawia on aż 42 argumenty mogące służyć za uzasadnienie tego posunięcia politycznego. Zob. R. Mehring, *Carl Schmitt. A biography*, przeł. D. Steuer, Cambridge-Malden 2014.

⁸ Umiejętnie wykazywał to Edgar Julius Jung. Zob. np. E.J. Jung, *Aufstand der Rechten*, „Deutsche Rundschau” 1931, t. CCXXIX, s. 87, cyt. za: M. Maciejewski, *Nazizm w koncepcjach politycznych Edgara Juliusa Junga (1923-1934)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1994, t. XVII, s. 48. Jung dowodził ponadto, że narodowy socjalizm jest w pewnym sensie produktem rewolucji francuskiej, który wyrósł na podłożu demokratycznych przeobrażeń politycznych w Europie umożliwiających powstawanie masowych organizacji politycznych w rodzaju NSDAP. Zob. M. Maciejewski, *Antyhitlerowska opozycja w kręgach „rewolucji konserwatywnej”*, [w:] K. Jonca (red.), *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy 1933-1945*, Warszawa 1990, s. 19.

⁹ Zob. R. Zitelmann, *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*, Stuttgart 1990, s. 30-31. Inaczej problem ten ocenia Maria Zmierzak. W ocenie uczonej nie jest wykluczone uznanie, oczywiście pod pewnymi warunkami, że Hitler był kontrewolucjonistą. Por. M. Zmierzak, *Czy Hitler był rewolucjonistą? Rozważania nad istotą rewolucji i rewolucyjności w kontekście III Rzeszy*, [w:] R. Antonów, Ł. Machaj, M. Marszał, M. Sadowski, T. Scheffler (red.), *W kręgu doktryn politycznych i prawnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Maciejewskiemu*, Wrocław 2020, s. 776.

¹⁰ R. Zitelmann, *op. cit.*, s. 51-63.

Co więcej, Hitler wyrażał zamiar zniesienia różnic klasowych, z uznaniem obserwował rozwój nowych technologii oraz opowiadał się za ingerencją państwa w gospodarkę¹¹. Za rewolucjonistę uważał się też sam Hitler. Wspominając w *Mein Kampf* swojego nauczyciela historii — Leopolda Pötscha, dzięki któremu przedmiot ten stał się jego ulubionym w szkole, zauważa, że zapewne już wtedy (a więc w czasach szkolnych), chociaż raczej nie z bezpośredniej inspiracji swojego belfra, został młodym rewolucjonistą¹². Oprócz trudnego do zakwestionowania rewolucyjnego ostrza nazizmu, także rasizm, volkizm i socjalizm wyraźnie odróżniały perspektywę narodowosocjalistyczną od myśli politycznej i prawnej Carla Schmitta. Prawnik uznaje jednak prawowitość III Rzeszy. Święty Paweł w liście do Rzymian przekonywał, że nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga (Rz 13, 1). Odpowiada to postawie jurysty, który był lojalny wobec każdej *empirycznej rzeczywistości*, jeżeli tylko można było uznać ją za prawowitą. Nie jest to zgodne z klasycznym dla XIX-wiecznych kontrrewolucjonistów postulatem przywrócenia przedrewolucyjnej *rzeczywistości prawdziwej*. Schmitt uważał ten postulat za utracone jeszcze w wieku XIX marzenie i wspomnienie, a *rzeczywistość empiryczną* z kolei za niezależną od woli człowieka, autonomiczną¹³. Takie podejście jest również motywowane względami zachowawczymi, chociaż już nie w rozumieniu tradycjonalistycznym, lecz w narracji konserwatyizmu anglosaskiego czy prawicy heglowskiej. Szczególnie ta ostatnia mocno ukształtowała światopogląd jurysty¹⁴. Schmitt bazuje na tym, co jest tu i teraz,

¹¹ *Ibidem*, s. 289-290.

¹² A. Hitler, *Mein Kampf*. Edycja krytyczna, t. I, przeł. E.C. Król, Warszawa 2021, s. 13.

¹³ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 352-353.

¹⁴ Fascynacja pravicowym heglizmem rozpoczyna się w przypadku prawnika z Plettenbergu w latach 20. XX wieku. Początkowo inspiracja heglowska była widoczna w Schmittiańskiej doktrynie decyzyzmu, natomiast po upadku Republiki Weimarskiej jest ona również pomocna w wyjaśnieniu późniejszej aktywności konserwatysty. III Rzesza została przez niego uznana za wyraz tendencji historycznej obrazującej heglowski *Weltgeist*. Schmitt zaczerpnął ponadto od Hegla nabożny szacunek do instytucji państwa bez względu na jego przejściowy ustrój. Charakterystyczny dla późnego Hegla jest bowiem pogląd, zgodnie z którym należy popierać tę formę polityczną, która wyraża trend historyczny. W latach 1933-1945 w Niemczech ów trend stanowiło totalitarne i nazistowskie państwo. Przystąpienie Schmitta do NSDAP nie było zatem tylko oportunistycznym krokiem w stronę kariery, ale czymś znacznie więcej: uzasadnionym filozoficznie świadomym działaniem podyktowanym potrzebą zachowania lojalności wobec państwa i uczestniczenia w głównym nurcie wydarzeń politycznych. Zob. A. Wielomski,

rozpatrując zasadnicze problemy polityczne przez pryzmat zmiennej empirycznej rzeczywistości¹⁵. W perspektywie jego akcesu do NSDAP będzie to o tyle znaczące, że jakkolwiek zasadne jest stwierdzenie, że w latach 1933-1945 Carl Schmitt był nazistą, to jednak nazistą niezideologizowanym, co będę próbował poniżej wykazać.

Carl Schmitt a narodowy socjalizm

Współczesny badacz doktryn politycznych i prawnych łatwo może ocenić decyzję Schmitta o przystąpieniu do Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników jako karygodną. Zachowując jednak pełną rzetelność badacza należy wskazać również, że w pierwszych miesiącach istnienia III Rzeszy państwo to nie było jeszcze tak zbrodniczym, skrajnie totalitarnym reżimem, jak miało to miejsce w późniejszych latach jego trwania. Wielu ludziom, nawet tak wykształconym jak Carl Schmitt, nie udało się już wówczas zorientować do czego doprowadzi hitleryzm. Uczony poczynił kilka błędnych (uwzględniając współczesną wiedzę na temat hitlerowskiego reżimu), ale zrozumiałych założeń, jeżeli weźmiemy pod uwagę jego sytuację życiową, motywacje filozoficzne i nadzieje polityczne. Celną konkluzję w tym zakresie poczynił Adam Wielomski:

W 1933-1934 roku Schmitt oceniał nazizm całkowicie błędnie jako ruch ludowego konserwatyzmu i antykomunizmu, a III Rzeszę jako powrót do

Carl Schmitt wobec narodowego socjalizmu (1.05.1933-15.12.1936), [w:] Ł. Świącicki, A. Wielomski, J. Ćwikła (red.), *Niemiecka myśl polityczna wobec narodowego socjalizmu*, Warszawa 2016, s. 194-196. Paradygmat prawicy heglowskiej urzeczywistniający się w apologii państwa pruskiego nie mógł znaleźć jednak pełnego wyrazu w totalitarnym państwie hitlerowskim. Prawicowo-heglowskie państwo uznaje bowiem autonomiczny charakter społeczeństwa, akcentuje autorytaryzm, podczas gdy totalitaryzm zakłada wprost ideę panpolityczności. Propozycja Schmitta, aby III Rzesza była na modłę pruską państwem autorytarnym, a nie totalitarnym nie była zgodna z wizją kierownictwa NSDAP. Idea Hegla umiera wówczas, gdy państwo uznano za wtórne narzędzie w rękach partii sterowanej przez Führera. Wstępując do NSDAP Schmitt mógł jeszcze łudzić się, że państwo Hitlera będzie autorytarne, a nie totalitarne. Innymi słowy 1 maja 1933 roku Schmitt miał nadzieję na uwzględnienie elementu konserwatywnego przez elity sprawujące władzę, natomiast później, gdy stało się jasne, że postulat ten nie zostanie urzeczywistniony, pozostał w partii mimo to.

¹⁵ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 355.

zmodyfikowanej tradycji monarchicznej. Mimo całej swojej erudycji nie rozumiał, że hitleryzm nie był ludowym i demagogicznym ruchem konserwatywnym. Po 1933 roku hitleryzm pokazał swoje prawdziwe oblicze jako ruch na wskroś nowoczesny i rewolucyjny, który wcale nie jest zapatrzony w przeszłość, lecz uwagę kieruje do przodu. Hitlerowska rewolucja narodowosocjalistyczna nie była kontrrewolucją, lecz nową fazą dramatycznego zerwania z tradycyjną Europą¹⁶.

Okres nazistowski w biografii ideowej Carla Schmitta, a tym samym także specyfikę jego przynależności do Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (1933-1945), można podzielić na dwa podokresy:

- A. 1933-1936, kiedy Schmitt stylizuje się na prawnika wiernego narodowosocjalistycznej ideologii, tworząc koncepcję porządku konkretnego (*konkretes Ordnungsdenken*)¹⁷, przygotowując tekst pt. *Führer jest obrońcą prawa*¹⁸

¹⁶ *Ibidem*, s. 375.

¹⁷ Koncepcja ta została przedstawiona przez Schmitta w szczególności w pracy pt. *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*. Zob. C. Schmitt, *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, przeł. J. Zajadło, [w:] J. Zajadło, *Schmitt*, Sopot 2016. W teorii porządku konkretnego norma prawna została zredukowana jedynie do pełnienia ograniczonej, regulującej funkcji w ramach istniejącego porządku. Na pojęcie porządku nie składa się tutaj suma przepisów. Stanowiły one wyłącznie część składową i środek danego porządku. To nie przepis prawny powoduje zmianę porządku, lecz odwrotnie: zmiana porządku powoduje zmianę przepisu. Norma nie tworzy zatem porządku. Jest zbyt abstrakcyjna, nie da się jej pogodzić z porządkiem, który z definicji jest konkretny. Rozumienie prawa jako porządku konkretnego występuje wszędzie tam, gdzie z uwagi na specyfikę pewnych sfer życia zbiorowego (np. małżeństwo czy rodzina) nie można rozłożyć prawa na wielość pojedynczych i ogólnych norm. Każda trwale istniejąca instytucja o doniosłym znaczeniu dla życia publicznego posiada pewną samoistność bytową, autonomiczność wewnętrznych zasad funkcjonowania, przez co nie daje się sprowadzić do zespołu sprawnościowo-technicznych norm regulujących wzajemną współpracę jednostek. Myślenie to zawierało w sobie inspirację decyzyjnistyczną, rozszerzoną jednak z nauki o państwie na całe działanie wymiaru sprawiedliwości i wszystkie rodzaje prawa.

¹⁸ Zob. C. Schmitt, *Führer jest obrońcą prawa. Komentarz do przemówienia Adolfa Hitlera w Reichstagu 13 lipca 1934*, przeł. P. Graczyk, „Kronos” 2010, nr 2, s. 63-67. Tekst został opublikowany 1 sierpnia 1934 roku, a więc na miesiąc po „nocy długich noży” jako prawnicza glosa do mowy Hitlera z 13 lipca tego samego roku wyjaśniającej przyczyny tych wydarzeń. Artykuł oceniono z jednej strony jako wzbudzający moralną odrazę symbol poparcia dla brunatnego reżimu, z drugiej zaś jako odruch samoobrony wynikły z obawy Schmitta o własne życie. Po „nocy długich noży” Schmitt mógł zasadnie przypuszczać, że jako zwolennik przemian państwa hitlerowskiego w duchu konserwatywnym (a więc odstępującym od wiodącej linii obranej przez NSDAP) stanie się ofiarą kolejnej masakry. Prawnika zdecydował się więc okazać lojalność Führerowi, chociaż ten nie planował pozbawiać go życia. Schmitt próbuje wykazać, że Führer jest obrońcą prawa przed najgorszego rodzaju nadużyciem, w sytuacji, gdy skutek zagrożenia bezpośrednio stwarza (na mocy swego przywództwa) prawo jako najwyższy sędzia. Z idei przywództwa wynika także sędziowanie, prawdziwy przywódca jest również sędzią — kontynuuje prawnik z Plettenbergu. Próba oddzielenia od siebie przywództwa i sędziowania lub wręcz

czy organizując konferencję, której nadano niechlubne hasło przewodnie: „Żydostwo w nauce prawa” (*Das Judentum in der Rechtswissenschaft*), w dniach 3-4 października 1936 roku w Norymberdze¹⁹.

- B. 1936-1945 — to czas, gdy po skutecznie przeprowadzonych z inspiracji Heinricha Himmlera atakach na łamach periodyku SS „Das Schwarze Korps” jurysta skupia się na teoretycznej ofensywie w sferze prawa międzynarodowego, opracowując teorię wielkoobszarową (*Großraum*)²⁰.

przeciwstawienia sobie tych aspektów doprowadzi do uczynienia sędziego anti-führerem albo narzędziem anti-führera i wysadzenia państwa z posad za pomocą prawa. Führer nie podlega wymiarowi sprawiedliwości, lecz on sam stanowi jego najwyższą instancję, jego sędziostwo pochodzi z tego samego źródła, co prawo każdego narodu.

¹⁹ Zob. C. Schmitt, *Niemiecka nauka prawa w walce z duchem żydowskim. Wypowiedzi na konferencji niemieckich prawników w 1936 r.*, przeł. Ł. Świąćicki, „Pro Fide, Rege et Lege” 2015, nr 1 (73-74), s. 105-113. Wybierając tytuł konferencji, Schmitt świadomie odwołał się do antysemitckiego tekstu Ryszarda Wagnera o żydostwie w muzyce (*Das Judentum in der Musik*). Dążył do tego, aby to wydarzenie wpisało się w długą historię europejskiego rasizmu. Posługując się narracją rasową, Schmitt odniósł się do swoich dotychczasowych wrogów: socjaldemokratów, liberałów i pozytywistów prawniczych. Przypomina formułowane już argumenty, dodając jednak, że podstawą antypaństwowych poglądów jego polemistów jest ich żydowskie pochodzenie. Stanowiło to nowość w piśmiennictwie prawnika, nigdy wcześniej nie sugerował takiej interpretacji swoim czytelnikom. W inicjującym obrady monologu, Schmitt wyraźnie zaznaczył, że konferencji powinny przyświecać trzy myśli przewodnie:

- 1) Pierwsza myśl przewodnia była zakorzeniona w wypowiedzi Führera, którą zawarł on w *Mein Kampf*, gdzie poświęcił kilka stron „dialektyce żydowskiej”. Schmitt uważa, że przemowy Hitlera i jego towarzyszy broni na partyjnym zjeździe honoru klarownie uświadomiły stan walki w ideologicznym sporze z żydostwem i bolszewizmem. Prawnik nie bez powodu odwołuje się do zjazdu NSDAP, który miał miejsce w dniach 8-14 września 1936 roku w Norymberdze. Zjazd ten odbył się bowiem pod wpływem zajęcia Nadrenii, co miało według narodowych socjalistów przywrócić utracony niemiecki honor. Elementem tej walki duchowej — oświadcza Schmitt — jest również praca naukowa, natomiast jej sens wyrażają słowa Hitlera: „Broniąc się przed Żydem, walczę o dzieło Pana”;
- 2) Druga myśl przewodnia stanowiła nawiązanie do spostrzeżeń doktora Hansa Franka, które stawiają jurystom aktualne zadanie polegające na niestrudżonym wychowaniu oraz utrzymaniu w narodzie niemieckim świadomości zagrożenia żydowskiego;
- 3) Trzecia myśl przewodnia pochodziła od Theodora von der Pfordtena (poległego 9 listopada 1923 roku w wyniku puczu monachijskiego strażnika prawa, który stał się męczennikiem według propagandy nazistowskiej). Pod wpływem apelu von der Pfordtena, w którym zwracał on uwagę na obecność nie-niemieckich dążeń rozluźniających strukturę państwa i przenikających naukę śmiertelną trucizną, Schmitt formułuje postulat uwolnienia niemieckiego ducha od wszystkich żydowskich zafałszowań.

²⁰ Najistotniejszą pracę Carla Schmitta na ten temat był słynny *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, przeł. B. Baran, Warszawa 2018. Przygotowana przez niego teoria wielkoobszarowa doczekała się natomiast wielu opracowań. W tym względzie zob. np. B. Barysz, *Stale i płynne. Od kategorii państwa do figury wielkiej przestrzeni w dyskursie Carla Schmitta*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 2020, nr 26; B. Chrzęszcz, *Großraum. Teoretyczne uzasadnienie hitlerowskich podbojów czy nowy porządek prawnomiędzynarodowy?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021,

W ramach niniejszego opracowania uwaga zostanie skupiona nie na wnikliwej analizie prac, które wyszły spod pióra Carla Schmitta, lecz na wykazaniu wyartykułowanej w nich *de facto* przez niemieckiego jurystę odmienności od narodowosocjalistycznej ideologii²¹. Schmitt nie uważał Hitlera za wielkiego geniusza, nie był rasistą, nie wierzył bezkrytycznie w ideologię narodowosocjalistyczną. Epizod nazistowski w jego życiu zaistniał w szczególności z uwagi na okoliczności polityczne, obawę o własne bezpieczeństwo i karierę. Nie bez znaczenia pozostają również silnie propaństwowe zapatrywania oraz przekonanie o pochodzeniu wszelkiej władzy państwowej od Boga²². Nie są to argumenty wystarczające do tego, aby efektywnie podać w wątpliwość to, że Schmitt był nazistą. Pozwalają jednak wysnuć twierdzenie, że nazistą czyniła go w szczególności legitymacja partyjna oraz niezbyt udane próby stylizowania się na narodowosocjalistycznego prawnika. Nie był natomiast nazistą zideologizowanym, bezwzględnie poddającym się wpływom ideologii i oceniającym świat wyłącznie przez jej pryzmat. Dość szybko zdradził swoje odstępstwo od kilku istotnych elementów ideologii narodowosocjalistycznej. Schmitta odróżniało przede wszystkim podejście do problemu *Volku*, rasy oraz socjalizmu.

Chociaż w zakresie doktryny porządku konkretnego decyzyjizm *sensu stricto* został przekuty w decyzyjizm *volkistowski*, kategoria *Volku* nie stanowiła centrum myśli Carla Schmitta. Uczony nie poddawał się nurtowi akcentującemu mistyczny związek człowieka z kosmosem i przyrodą, wrogo nastawionemu do industrializacji, nawołującemu do życia w sposób zgodny z naturą i najwyżej ceniącemu pracę rolnika, jakim był *volkizm*. Idea ta podkreślała nadto związek charakteru narodowego,

nr 3; A. Górniewicz, *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019; K. Jonca, *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1977, nr 3 (69); J.-F. Kervégan, *Carl Schmitt i „jedność świata”*, [w:] Ch. Mouffe (red.), *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, przeł. P. Płucienniczak, Warszawa 2011.

²¹ Zasadnicze idee narodowego socjalizmu były wielokrotnie poddawane analizie. Zob. np. K. Jonca, *Koncepcje narodowosocjalistycznego prawa w Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. III; M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919-1924*, Toruń 2005; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Wrocław 1974.

²² A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 350.

etnicznego z krajobrazem, w którym określony lud żyje. W obrębie tych spostrzeżeń pojawił się pogląd, zgodnie z którym Niemcy są ukształtowani przez surowy północnoeuropejski klimat, co oznacza, że są ludem zahartowanym, wytrwałym i wewnętrznie bogatym, podobnie jak okazały się lasy, góry czy jeziora, wśród których żyją²³. Z jedności i organicznego związku człowieka z przyrodą powstawała więź, w której upatrywano podłoża kształtowania się fizycznych i psychicznych właściwości rasy. Z *volkizmem* związane były także poczucie wyższości oraz brak tolerancji wobec innych narodowości, postaw ideowych czy modeli życia. Z pogardą *volkiści* odnosili się zwłaszcza do Żydów, których uważali za antytezę niemieckości. Za wzór do naśladowania uznawano „patriotyczną postawę” Heinricha von Treitschkego, głoszącego umiłowanie *Volku* i wiarę w germańską etykę²⁴. Podkreślano również, że poczesna pozycja *Volku* w III Rzeszy odróżnia narodowy socjalizm od faszyzmu włoskiego, który oparty był na kategorii państwa²⁵ (zdecydowanie bliższej Schmittowi reprezentującemu w istocie stanowisko właściwe dla prawicowego heglizmu).

Podstawowym elementem ideologii narodowosocjalistycznej był także rasizm²⁶. W twórczości Carla Schmitta zdecydowanie nie jest to zagadnienie wiodące. Jakkolwiek antysemicki wydźwięk jego aktywności naukowej w latach 1933-1936 jest widoczny, to był on motywowany głównie pragnieniem zdobycia uznania ze strony elity rządzącej oraz strachem o własne życie. W pracach Schmitta nie znajdują się natomiast

²³ J. Lubecka, *Mordercza miłość do ziemi*, [w:] F. Musiał (red.), *Anatomia nazizmu*, Kraków 2016, s. 20.

²⁴ M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu...*, s. 53, 62.

²⁵ H. Helfritz, *Volk und Staat*, Berlin 1938, s. 161, cyt. za: E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933-1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1974, s. 36.

²⁶ Rasizm, jako nieodzowny element ideologii narodowosocjalistycznej, wynikał w dużej mierze z wpływu jaki Dietrich Eckart wywarł na Adolfa Hitlera. Liczne utwory literackie i artykuły publicystyczne Eckarta stanowią dowód na jego skrajnie antysemicką postawę. Sprawa żydowska stanowiła dla niego „główny problem ludzkości”. W tekstach publikowanych na łamach „Auf gut deutsch. Wochenschrift für Ordnung und Recht” prezentowano stanowisko, zgodnie z którym utrzymanie porządku i prawa zależy od postępów w zwalczaniu żydostwa. Antysemityzm Eckarta został wzmocniony przez Hitlera o założenia rasistowskie. Führer podkreślał również popularne w „Auf gut deutsch” twierdzenia o żydowskim internacjonalizmie, kapitalizmie, pacyfizmie czy żądzy władzy. Zob. M. Maciejewski, *Wpływ poglądów Dietricha Eckarta na doktrynę nazizmu*, [w:] H. Olszewski (red.), *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982, s. 192, 204-205. Antysemityzm i rasizm pojawiają się następnie wielokrotnie w *Mein Kampf*. Zob. A. Hitler, *op. cit.*, t. I, s. 281, t. I, s. 329-330, t. I, s. 342-345, t. II, s. 448, t. II, s. 459, t. II, s. 478.

argumenty o charakterze rasowym (biologicznym), za pomocą których autor miałby dowodzić wyższości rasy aryjskiej. Mimo że prawnik opowiedział się za ustawami norymberskimi, które wskazywały, że 25% krwi żydowskiej czyni z Niemca rasowego Żyda, nie był pewien czy w kontekście cytowania autora będącego Żydem w połowie należy zaliczyć go do grona Żydów. Ostatecznie uznaje takiego autora za Żyda, chociaż nie pochyła się już nad kwestią bycia Żydem w 1/4²⁷. Do poddanej narracji nazistowskiej kategorii rasowej Schmitt podchodził zatem sceptycznie, skupiając się raczej na wynikającym z żydowskiego pochodzenia oraz kultury sposobie myślenia i interpretowania zasadniczych kwestii. Interesujące jest w tym kontekście stanowisko Schmitta:

Nas nie interesuje Żyd sam w sobie. Tym czego chcemy i o co walczymy jest nasz niezafałszowany własny typ, nienaruszona czystość naszego niemieckiego narodu. „Broniąc się przed Żydem” — mówi nasz Führer Adolf Hitler — „walczę o dzieło Pana”²⁸.

W związku z powyższym nawet jeżeli analizie poddaje się *Niemiecką naukę prawa w walce z duchem żydowskim*, można dojść do wniosku, że w istocie, mamy do czynienia z wyrażoną wprost niechęcią do Żydów, ale o pozabiologicznych źródłach, a wręcz twierdzić, że stykamy się tutaj z retoryką, która musiała zostać przez Schmitta zastosowana, bowiem w przeciwnym wypadku nie mógłby uwiarygodnić się w kręgach nazistowskich. Mógł mieć nadto świadomość absurdalności słów skierowanych pod adresem Żydów. Wydaje się zasadnym twierdzenie, że nawet gdy pisze o „niezafałszowanym typie”, „nienaruszonej czystości narodu niemieckiego”, wciąż akcentuje aspekt silnego państwa zdolnego do zorganizowania skutecznej obrony przed szkodliwymi dla niego wpływami ideologicznymi, gwarantującej jednocześnie obronę porządku. Porządek był bowiem dla Schmitta wartością prymarną, istotną do tego stopnia, że jeżeli trzeba posłuży się nawet narodowosocjalistyczną retoryką, dążąc

²⁷ C. Schmitt, *Niemiecka nauka prawa...*, s. 110.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

do jego obrony. Pojawia się tutaj antysemityzm i nie należy tego negować, ale powinno się też stanowczo zaznaczyć, że chociaż jest to postawa bliska ideologii narodowosocjalistycznej, to ze względu na rasową obojętność, nie jest z nią w pełni zgodna. Schmitt odsłonił swoje odstępowanie od podstawowych założeń narodowego socjalizmu. Pragnął wykazać się antyżydowską gorliwością, tymczasem zdradził, że obcy jest mu światopogląd rasowy i biologiczny²⁹. Nie usprawiedliwia to postawy jurysty z Plettenbergu, która z pewnością nie zasługuje na moralną aprobatę. Pozwala natomiast obronić tezę o nieumotywowanej rasowo argumentacji głoszonej na pokaz, czyniącej w pewnym sensie zadość zachowawczemu usposobieniu prawnika i opracowanej w trosce o poczesną pozycję w hierarchii państwa narodowosocjalistycznego, a nawet pod wpływem zasadnego, przynajmniej w pewnym czasie, strachu o własne życie.

Carl Schmitt nie prezentował w swoich wywodach poglądów socjalistycznych. Narodowy socjalizm był natomiast ideologią eklektyczną, krzyżowały się w nim różne elementy, również lewicowe. Występowały one w szczególności na płaszczyźnie ekonomicznej. Socjalizm ekonomiczny pozostał bowiem niezmiennym motywem nazistów w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. W jednym ze swoich przemówień Hitler akcentuje:

Jesteśmy socjalistami, jesteśmy wrogami obecnego systemu kapitalistycznego, który wykorzystuje ekonomicznie słabszych, z jego niesprawiedliwymi płacami, z niesprawiedliwą oceną człowieka według jego zamożności i majątku zamiast oceny według odpowiedzialności i dokonań. Jesteśmy zdeterminowani, aby zniszczyć ten system za wszelką cenę³⁰.

Interesujący pogląd na temat lewicowości narodowego socjalizmu zaprezentował Marek Bankowicz. Badacz charakteryzuje ten aspekt następująco:

²⁹ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 400-401.

³⁰ Fragment przemówienia Adolfa Hitlera z dnia 1 maja 1927 r., za: J. Toland, *Adolf Hitler: The Definitive Biography*, Garden City 1976, s. 306, cyt. za: S.R.C. Hicks, *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie*, przeł. I. Kłodzińska, Gdańsk 2019, s. 27. Towarzyszyło temu pragnienie zastąpienia gospodarki wolnorynkowej gospodarką sterowaną przez państwo.

Bez wątpienia nazizm stanowił najbardziej lewicową odmianę socjalizmu. Co więcej, w narodowym socjalizmie mamy do czynienia z przykładem lewicy wyjątkowo skrajnej, a lewicowości tak gwałtownej, że wręcz frenetycznej i jednocześnie zupełnie irracjonalnej³¹.

Za bezdyskusyjną należy uznać obecność lewicowych motywów w ideologii oraz działalności narodowych socjalistów. Pewien sceptycyzm może natomiast wywoływać przekonanie, iż jest to „najbardziej lewicowa odmiana socjalizmu”, szczególnie w razie porównania z innymi wariantami socjalizmu, których dostarcza analiza historyczna oraz w zestawieniu z pozostałymi elementami nazizmu, wśród których dominują rasizm czy nacjonalizm. Eklektyzm ideologii, która stała u podstaw III Rzeszy odzwierciedlała jej flaga. Czerwień oznaczała socjalizm, biel nacjonalizm, a umiejscowiona w centralnej części flagi swastyka symbolizowała aryjską walkę o rasową oraz kulturową wyższość przeciwko tym, którzy próbują zniszczyć Niemców³². Narodowy socjalizm już od początku istnienia ruchu miał charakter socjalistyczny, robotniczy i radykalny społecznie. Przez wzgląd na narodowy charakter hitleryzmu, nie było mowy o zbieżności z oficjalnym, internacjonalistycznym socjalizmem. NSDAP nie głosiła programu marksistowskiego. Hitler uważał marksizm za żydowską kreację i jeden z instrumentów, którymi posługują się Żydzi dążąc do zapanowania nad światem³³. Próbowanie pogodzenia lewicowości z nacjonalizmem sprzyjało długotrwałemu kryzysowi gospodarczemu, a także wielokrotnie podkreślana trauma polityczna po przegranej wojnie. Socjalizm uważa się nadto za ideę pierwotną dla reżimu hitlerowskiego, a nacjonalizm oraz rasizm za jej dopełnienie³⁴. Projekt Tysiącletniej Rzeszy jawił się natomiast jako nazistowski odpowiednik komunizmu. Diametralna różnica polegała

³¹ M. Bankowicz, *Lewicowość i socjalizm w doktrynie narodowego socjalizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII, s. 341.

³² S.R.C. Hicks, *op. cit.*, s. 29.

³³ M. Bankowicz, *op. cit.*, s. 344.

³⁴ *Ibidem*, s. 350.

jednak na tym, że komunizm miał być przeznaczeniem dla całej ludzkości, podczas gdy Tysiącletnia Rzesza tylko dla Aryjczyków, w tym zwłaszcza Niemców³⁵.

Mimo wszelakich odstępstw od ideologii narodowosocjalistycznej, Schmitt formułował swoje propozycje dla elit NSDAP w bliskim mu duchu konserwatywnym. Publikował także teksty, w których nie do końca efektywnie próbował wpisać się w oficjalną narrację partyjną. Rozbieżności pomiędzy narodowym socjalizmem a koncepcjami Carla Schmitta zostały jednak dość szybko zidentyfikowane. Podejrzewany o ideologiczną heterodoksję jurysta został zaatakowany zarówno przez nazistowskich ortodoksów w Niemczech, jak i osobistych wrogów na emigracji. Heinrich Himmler nakazał zaatakować Schmitta na łamach „Das Schwarze Korps” — periodyku SS specjalizującego się w demaskowaniu intelektualistów podejrzewanych o odchylenia ideologiczne, zdolność do samodzielnego i krytycznego myślenia czy karierowiczostwo. W dwóch anonimowych tekstach, które ukazały się odpowiednio w numerach pisma z 3 i 10 grudnia 1936 r. Schmittowi zarzucono skłonność do „kosmopolitycznego” ultramontanizmu, pozorny antysemityzm i przyjaźń z kilkoma Żydami. Podano w wątpliwość czy prawnik rzeczywiście ma antysemickie poglądy. Za bardziej prawdopodobne uznano, że Schmitt był jedynie katolickim wrogiem judaizmu. Innymi słowy miał zwalczać religię, a nie rasę³⁶. Celem tych publikacji było wywołanie u czytelników „Das Schwarze Korps” przekonania, że zaangażowanie Schmitta w nowy porządek było pozorne. W konsekwencji skompromitowany jurysta przestałby się liczyć w kręgach elit narodowosocjalistycznego reżimu. Czy przed tymi atakami jego pozycja była jednak tak poczesna, jak pragnął tego sam Schmitt? Nie całkiem. W istocie nie ulega wątpliwości, że Schmitt przysłużył się swoimi publikacjami nowemu reżimowi, nawet jeżeli nie wszystkie jego poglądy pozostawały zbieżne z oficjalną ideologią

³⁵ *Ibidem*, s. 351.

³⁶ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 402-403. W perspektywie tej konstatacji uwagę przykuwają następujące słowa Carla Schmitta: „Krzyż swastyki jest dziś jedyną formą krzyża, przed którym Żydzi jeszcze odczuwają strach. Teologicznie mi to wystarcza”. Zob. C. Schmitt, *Tagebücher 1930 bis 1934*, Berlin 2010, s. 438, cyt. za: A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 491. Powyższe zdanie, jakkolwiek bez wątpienia wyraża daleko idącą niechęć do Żydów, wydaje się potwierdzać zarzut, zgodnie z którym sprowadza się ona nie do rasy, lecz do religii (judaizmu).

i zyskał uznanie potwierdzone przyznaniem mu prestiżowych stanowisk³⁷, jednakże nie powinno się przeceniać jego wpływu na politykę władz narodowosocjalistycznych, które nie uzależniały swoich decyzji od koncepcji samego Schmitta czy innych konserwatywnych intelektualistów. Schmitt nie miał zresztą osobistych powiązań z przedstawicielami najwyższych władz państwowych. Pozostawał jedynie protegowanym Göringa oraz Franka³⁸.

Zasadność posługiwania się określeniem „koronny jurysta III Rzeszy”, które przyłgnęło do Schmitta, można uznać zatem za wątpliwą, chociaż nie w pełni chybioną. Schmitta nie atakowano wyłącznie na łamach „Das Schwarze Korps”. Liczba działaczy nieprzychylnych Schmittowi ustawicznie rosła, a wśród nich (oprócz wymienionego już Himmlera) wyraźnymi wysiłkami wyróżniali się w szczególności Otto Koellreutter, Reinhard Höhn i Karl Eckhardt. Jeszcze przed oficjalnymi publikacjami, które ukazały się w „Das Schwarze Korps”, latem 1936 roku Schmitt został poddany obserwacji przez służbę bezpieczeństwa SS (*Sicherheitsdienst*). Inwigilacją zajął się Reinhard Höhn, którego zadaniem było dostarczenie materiałów służących dyskredytacji Schmitta w opinii władz nazistowskich. W kampanii przeciwko prawnikowi z Plettenbergu posłużono się także byłym studentem Schmitta — Güntherem Kraussem, który na łamach „Jugend und Reich” wytykał swojemu nauczycielowi nadmierne przywiązanie do politycznego katolicyzmu, niezgodne z ideologią narodowosocjalistyczną³⁹. Zarzuty te uzupełniał Koellreutter, który dodawał, że Schmitt warunkuje swoje teorie argumentacją teologiczną, pozostaje neoheglistą i niedostatecznie podbudowuje koncepcje ustrojowo-prawne przez rasizm oraz antysemityzm⁴⁰.

³⁷ Zaliczały się do nich w szczególności: profesura na Uniwersytecie Berlińskim, posada Radcy Prawnego Prus, na którą mianował go osobiście Hermann Göring, posada redaktora naczelnego prestiżowego periodyku prawniczego „Deutsche Juristen-Zeitung”, członkostwo w Akademii Prawa Niemieckiego, członkostwo w komisji do spraw reformy edukacji i funkcja przewodniczącego Narodowosocjalistycznego Związku Niemieckich Wykładowców Prawa.

³⁸ M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994, s. 214.

³⁹ *Ibidem*, s. 215.

⁴⁰ *Ibidem*.

Za sprawą interwencji Hermanna Göringa pozostawiono Schmitta w spokoju bez większych represji. Pozwolono mu także na zachowanie profesury w Berlinie oraz członkostwa w Pruskiej Radzie Państwa⁴¹. Biorąc pod uwagę, że skierowane pod jego adresem zarzuty były merytorycznie prawidłowe, należy przyznać słuszność twierdzeniu Josepha W. Bendersky'ego, zgodnie z którym Schmitt nigdy nie przeszedł ideologicznej konwersji na narodowy socjalizm⁴². Adam Wielomski sygnalizuje z kolei, że Schmitt wstąpił do NSDAP kierując się politycznym wyrachowaniem. Ideowym nazistą nigdy nie był, a stylizowanie się na prawnika narodowosocjalistycznego nie szło mu najlepiej. Wskutek demaskatorskich ataków był politycznie skończony. Partia podziękowała mu za współpracę, ale nie pozbawiono go legitymacji, którą zachował aż do 1945 roku, co oznacza, że od przystąpienia do NSDAP do upadku III Rzeszy, Schmitt nie był nawet przez moment w opozycji⁴³. Pozostawał w NSDAP pomimo jej zbrodniczego i niezgodnego z własnymi zapatrywaniami programu z przyczyn łączonych często z oportunizmem. Początkowo kierował się także nadzieją, że uda mu się ustanowić ramy konstytucyjne dla III Rzeszy. Próba stworzenia takich podstaw w duchu autorytarnym była skazana na niepowodzenie. Hitler dążył bowiem do ustabilizowania pełnego totalitaryzmu, gdzie liczy się jedynie zdanie wodza. Schmitt pomógł zatem w pewnym sensie skonsolidować totalitarną, a nie autorytarną dyktaturę⁴⁴.

W celu rzetelnej analizy stosunku Carla Schmitta do III Rzeszy należy odnieść się również do opublikowanej w roku 1938, a więc po atakach przeprowadzonych na łamach „Das Schwarze Korps” i innych względnie umiarkowanych represjach, pracy pt. *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*. Pozycja ta została poddana licznym i często sobie przeczącym interpretacjom. Dla jednych badaczy Schmitt afirmuje w tej pracy ustrój totalitarny III Rzeszy⁴⁵.

⁴¹ J. Zajadło, *Filozofia (teoria) prawa Carla Schmitta?*, [w:] idem, *Schmitt*, Sopot 2016, s. 38.

⁴² J.W. Bendersky, *Carl Schmitt. Theorist for the Reich*, Princeton 1983, s. 208.

⁴³ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 403-405.

⁴⁴ J.W. Bendersky, *op. cit.*, s. 242.

⁴⁵ Zob. J. Petzold, *Konservative Theoretiker des deutschen Faschismus. Jungkonservative Ideologen in der Weimarer Republik als geistige Wegbereiter der faschistischen Diktatur*, Berlin 1978, s. 236.

Dociekania innych zmierzają w zupełnie przeciwnym kierunku, mianowicie do wykazania, że odwołując się do figury Hobbesowskiego *Lewiatana*, Schmitt wyraził stanowisko opozycyjne w stosunku do III Rzeszy. Próbował zdystansować się od ustroju nazistowskiego, który nie stanowił odzwierciedlenia podstawowego założenia teorii Hobbesa sprowadzającego się do powiązania obowiązku posłuszeństwa poddanych w stosunku do władzy państwowej po jednej stronie i powinności ochrony praw jednostek po drugiej. Innymi słowy poddany ma być posłuszny władzy w zamian za to, że będzie ona dbać o jego bezpieczeństwo. Model państwa totalitarnego nie przystawał do takiego schematu wzajemnych oddziaływań⁴⁶. Pomiedzy tymi skrajnie odmiennymi od siebie ocenami istnieje także trzeci, umiarkowany pogląd, zgodnie z którym w 1938 roku Schmitt zaprezentował postawę biernej akceptacji hitleryzmu, czyli pogodzenie się z hitlerowskim *status quo* przy jednoczesnym braku aspiracji do czynnego udziału w życiu politycznym III Rzeszy⁴⁷. Spostrzeżenie to wydaje się najbliższe przekonaniu, że Carla Schmitta najstosowniej byłoby określić mianem nazisty niezideologizowanego. W pewnym stopniu słuszność należy przyznać także Benderski'emu i McCormickowi. Po 1936 roku zawiedziony postawą NSDAP Schmitt mógł bowiem poczuć impuls do tego, aby przedsięwziąć starania zmierzające do krytyki reżimu hitlerowskiego, chociaż oczywiście nie mogła to być krytyka otwarta, lecz właśnie ukryta za politycznym symbolem (*Lewiatanem*), który — tłumaczy Schmitt — „został zniszczony od wewnątrz w XVIII wieku”⁴⁸. Kilkanaście stron dalej dodaje:

Nie sądzę, aby Lewiatan mógł stać się symbolem nowej epoki, w pełni i jawnie zdominowanej przez technikę; co najwyżej w sensie totalności, którą Ernst Jünger przypisuje technice i planetarnym zmianom, jakie ona powoduje. Tak czy inaczej jedność boga, człowieka, zwierzęcia i maszyny,

⁴⁶ Zob. J.W. Bendersky, *op. cit.*, s. 244-245. Por. J.P. McCormick, *Carl Schmitt's Critique of Liberalism. Against Politics as Technology*, Cambridge 1997, s. 277.

⁴⁷ Pogląd ten podziela m.in. cytowany już wielokrotnie Adam Wielomski, wskazując, że to właśnie pasywna akceptacja III Rzeszy połączona z prawem do zachowania prywatnego osądu i wolności sumienia bez zachwyty dla oficjalnej ideologii wyraża przesłanie analizowanej pracy Carla Schmitta. Zob. A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 414-416.

⁴⁸ C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa 2008, s. 83.

jaką jest Hobbesowski Lewiatan, byłaby chyba najbardziej totalną ze wszystkich wyobrażalnych przez człowieka totalności. Tymczasem totalność stworzona przez maszynę i technikę nie znalazłaby wyrazistego symbolu i znaku w obrazie zwierzęcia wziętego ze *Starego Testamentu* i dawno już nieszkodliwego. Lewiatan nie robi już potwornego wrażenia na umysłowości zrodzonej z ducha totalnej techniki⁴⁹.

Idea państwa-maszyny prowadzi do państwa agnostycznego. Państwo Hobbesa prefiguruje bowiem zasadę liberalną, na mocy której przestaje się odwoływać do uniwersalnych prawd religijnych, zastępując je tym, co jest tu i teraz, czyli erastiańską konfesją zrodzoną z decyzji politycznej władcy. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest postępujący sceptycyzm co do prawdy religijnej jako takiej⁵⁰ i ugruntowanie się zwątpienia, przez które powstaje ów agnostycyzm. Możliwości techniczne państwa-maszyny mogą być jednak wykorzystywane do propagowania religii lub ideologii proklamowanej przez suwerena. Wydaje się, iż można zasadnie przyjąć, że jest to nawiązanie do III Rzeszy, gdzie zbudowane przez nazistów państwo było narzędziem służącym do promocji i realizacji ich idei. Pominęto jednak to, że techniczny charakter państwa neutralizuje wszystkie systemy aksjologiczne i pojęcie uniwersalnej prawdy⁵¹. Skoro symbol Lewiatana został pogrążony w XVIII wieku, a wszelkie historyczne próby odtworzenia świata monoideowego z wykorzystaniem narzędzi erastiańskich zakończyły się niepowodzeniem, to można domniemywać, że intencją Schmitta było skłonienie czytelników jego pracy do refleksji, że podobnie stanie się z nazistowską III Rzeszą. Innymi słowy zaburzona przez Reformację monoideę nie sposób przywrócić posługując się erastianizmem, czego dowodzi symbolika Lewiatana. Wszelkie wtórujące jej próby zakończą się niepowodzeniem, nawet jeżeli będzie to propozycja tak potężna jak zideologizowany totalitaryzm⁵². Różnica pomiędzy erastianizmem z przełomu XVI i XVII wieku a tym z wieku XX polega na dostrzeganiu z jednej strony upolitycznionej konfesji, z drugiej zaś ideologii wolnej od teologii, wykreowanej przez

⁴⁹ *Ibidem*, s. 103.

⁵⁰ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 423.

⁵¹ *Ibidem*, s. 424.

⁵² *Ibidem*, s. 426-427.

człowieka i pozbawionej transcendencji. Schmitt doskonale rozumiał Hobbesa nie tylko jeżeli chodzi o jego spuściznę filozoficzną, ale również prywatne podejście myśliciela z Malmesbury do realiów życia codziennego. Świadom tego, że Hobbes w XVII wieku publicznie opowiadał się za obozem politycznym rządzącym Anglią i wtórował jego dogmatom, przy jednoczesnym zarezerwowaniu dla siebie wolności osądu, sam postępuje podobnie, tj. deklaruje lojalność ugrupowaniu dzierżącemu władzę, ale prywatnie nie wierzy w jego ideologiczne oraz propagandowe cuda. Analogię pomiędzy postawą Hobbesa i Schmitta uchwycił Adam Wielomski, stwierdzając:

Tak jak Thomas Hobbes chciał być ideologiem istniejącego za jego życia religijnego reżimu, z prawem do wewnętrznej wolności sumienia, tak Carl Schmitt chciał być prawnikiem III Rzeszy, gotowym do wspierania także i tej formy niemieckiej państwowości, jednakże prywatnie zachowującym wolność myślenia⁵³.

Dowodząc zniszczenia *Lewiatana*, Schmitt przejawia niewyrażoną wprost wątpliwość co do kilku zasadniczych elementów totalitarnego państwa: bezwzględnej wiary w oficjalną ideologię, traktowania jej z nabożnym szacunkiem i postępowania w sposób z nią zgodny w każdej życiowej sytuacji. Co to oznaczało w praktyce? Jurysta nie miał problemu z przynależnością do NSDAP, formułowaniem koncepcji, które nie stoją w sprzeczności z obowiązującą ideologią, a czasem są dla niej nawet użyteczne, ale gdy nakazuje mu się wierzyć w narodowy socjalizm i traktować go jak religię, zdecydowanie odmawia⁵⁴. Schmitt nie był nazistą autentycznym, posługującym się narodowosocjalistyczną frazeologią i cytującym gorliwie Adolfa Hitlera czy Alfreda Rosenberga. Nawet gdy w jego pismach pojawiają się elementy charakterystyczne dla narodowego socjalizmu, prawnik posługuje się nimi albo w celach koniunkturalnych,

⁵³ *Ibidem*, s. 428. Autor wskazuje nadto, że Schmitt, podobnie zresztą jak Hobbes, doświadczył odrzucenia przez erastiańskiego suwerena. Wysoce niewystarczające było okazywane niekiedy jedynie na pokaz zewnętrzne posłuszeństwo. Zmienne są modele i metody stosowane przez władzę oraz narracja, którą się posługuje w danym miejscu i czasie, ale paralela pomiędzy rządzącymi Anglią w wieku XVII a narodowymi socjalistami w III Rzeszy w wieku XX polega na tym, że i jedni, i drudzy domagali się głębokiej wewnętrznej wiary w ustanowione i ogłoszone dogmaty.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 429.

pragnąc przypodobać się elitom partyjnym, albo przez wzgląd na to, że służą mu one w okolicznościach wykreowanych przez totalitarny reżim do uargumentowania swoich tez, niekiedy obecnych już przed rokiem 1933. Najlepszym tego przykładem jest kontekst antysemicki w omawianej pracy o *Lewiatanie*. Schmitt celowo posłużył się argumentacją antyżydowską, jednak jego celem nie było podkreślanie wyższości rasy aryjskiej (co zostało już wcześniej odnotowane w odniesieniu do *Niemieckiej nauki prawa w walce z duchem żydowskim*), lecz tworzenie narracji wpisującej się w oczekiwania nazistowskich dygnitarzy. Tym razem miało to służyć wykazaniu żydowskiego pochodzenia mocno przezeń krytykowanego liberalizmu i udowodnieniu, że z uwagi na tę okoliczność, jest to ideologia obca Niemcom⁵⁵.

Poczynione ustalenia pozwalają podtrzymać twierdzenie, że Schmitt, owszem był nazistą, ale nazistą niezideologizowanym. Mimo to epizod nazistowski (koncepty formułowane w latach 1933-1936, a później także analizy prowadzone na płaszczyźnie prawa międzynarodowego publicznego⁵⁶) okazał się dla Schmitta brzemienny w skutki⁵⁷.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 442.

⁵⁶ Po opublikowaniu na łamach „Das Schwarze Korps” nieprzychylnych Schmittowi tekstów, jurysta ten skupił się, jak wskazano uprzednio, przede wszystkim na badaniach z zakresu prawa międzynarodowego publicznego. Zagadnienia te były interesujące również dla dogmatycznie usposobionych narodowych socjalistów. Schmitt wykreował jednak teorię wielkoobszarową (*Großraum*), podczas gdy oficjalna państwowa propaganda rozwijała ideę przestrzeni życiowej (*Lebensraum*). *Großraum*, jakkolwiek istotnie wpisywał się w pewnym sensie w odpowiadającą narodowemu socjalizmowi koncepcję nowego porządku międzynarodowego i prowadził do uzasadnienia niemieckich zwycięstw militarnych, charakteryzował się odmiennymi źródłami ideowymi i filozoficznymi. Problem ten został przeze mnie już uwypuklony w tekście poświęconym tej Schmittiańskiej koncepcji. Zob. B. Chrzęszcz, *Großraum...*, s. 433-434. *Großraum* to przede wszystkim teoria prawna, a nie ideologiczna, nie można zatem postawić znaku równości pomiędzy *Großraumem* a *Lebensraumem*. Najistotniejszą różnicą jest w tym względzie nieobecność czynnika biologicznego w koncepcji wielkoobszarowej. *Großraum* nie miał podłoża rasistowskiego w rozumieniu właściwym *Lebensraumowi*. Innymi słowy w *Großraumie* aspekt rasistowski pojawia się najwyżej w kontekście przestrzennym, a nie biologicznym. Chociaż *Großraum* nie może zostać uwolniony od politycznej i moralnej dezaprobaty, to właśnie doktryna *Lebensraumu*, bazując na szowinizmie i rasizmie, została okryta złą sławą. Współcześnie narodowosocjalistyczne wizje przestrzeni życiowej, jako ekstremalne i skrajnie niebezpieczne, mogą uchodzić za przestrożę przed kreowaniem koncepcji imperialnych nawołujących do przemocy, wojny i dominacji. Szerzej na temat *Lebensraumu* pisał m.in. Piotr Eberhardt. Zob. P. Eberhardt, *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny Lebensraumu*, „Przegląd Geograficzny” 2008, 80, 2.

⁵⁷ Po klęsce III Rzeszy Carl Schmitt został zatrzymany przez Sowietów, a następnie dwukrotnie przez Amerykanów. Znaczące w tym zakresie jest przesłuchanie, a właściwie przesłuchania przeprowadzone przez Roberta M.W. Kempnera odpowiednio 3, 21 i 29 kwietnia 1947 roku, lecz scalone w opracowaniu

Podsumowanie

Wysiłki prawnika z Plettenbergu zmierzały do wyznaczenia ram dla stabilnego porządku państwowego, chociaż w nowych i nieszczególnie sprzyjających temu celowi okolicznościach. Dlatego Schmitt stylizuje się na nazistowskiego prawnika wiernego ideologii, którym *de facto* nie był. Pierwiastek konserwatywny, mimo że w latach 30. był w istocie mniej widoczny niż w innych okresach biografii ideowej jurysty, utrzymał się w głoszonych przez niego koncepcjach. Dla przykładu w podstawowej dla analizy koncepcji porządku konkretnego pracy *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa* uwypuklone zostały cenione przez konserwatystów instytucje, do których zaliczają się: rodzina, armia i Kościół⁵⁸. Należy jednak zaznaczyć, że nie była to klasyczna inspiracja wywodząca się z tradycjonalizmu, lecz akcentowane już wielokrotnie oddziaływanie prawicowego heglizmu, w którym Schmitt doszukiwał się odpowiedzi na zachodni liberalizm i ducha żydowskiego mimo antyheglowskich i antyetatystycznych idei występujących w przemówieniach i publikacjach elit hitlerowskiego reżimu. Heglizm Schmitta służy z jednej strony afirmacji III Rzeszy, z drugiej jednak uwypukla odmiennność uczonego i brak przystosowania do klimatu intelektualnego ówczesnych Niemiec⁵⁹. Prusko-heglowska idea państwa została zastąpiona *volkistowskim* mitem, który przerodził się w praktyce w pospolite bezprawie. III Rzeszy obce były elementy myślenia o państwie i prawie wypracowane na podstawie szczegółowej recepcji *Zasad filozofii prawa*. Nie zmieniły tego usilne próby Schmitta zakończone fiaskiem. Narodowy socjalizm był ruchem masowym, nowoczesnym i chociaż skrajnie nieliberalnym, to i tak niekonserwatywnym⁶⁰. Schmitt natomiast był nazistą tylko przez

Kempnera w jedno przesłuchanie datowane na 3 kwietnia 1947 roku. Celem tych działań było ustalenie czy działalność naukowa i pedagogiczna profesora Schmitta skłaniała młodzież studencką i inną do popełniania zbrodni przeciw pokojowi i ludzkości. Zob. R.M.W. Kempner, *Trzecia Rzesza w krzyżowym ogniu pytań. Z nieopublikowanych protokołów przesłuchań*, przeł. K. Bunsch, Kraków 1975, s. 344-352. Po pobycie w amerykańskich obozach internowania i w Norymberdze, Schmitt miał zostać zwolniony w tzw. „bezpieczeństwo milczenia”. Kariery uniwersyteckiej nie mógł już kontynuować, jednak mimo to „wielki obszar” oddziaływania jego idei nie uległ zmniejszeniu. Zob. A. Górnisiewicz, *op. cit.*, s. 69-70.

⁵⁸ M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm...*, s. 213.

⁵⁹ A. Wielomski, *Katolik — Prusak — Nazista...*, s. 410-412.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 471-472.

względ na przynależność do NSDAP. Z perspektywy bezwzględnej wierności narodowosocjalistycznej ideologii, zdecydowanie nim nie był, co sprawia, że błędem byłoby zaliczenie go do grona gorliwych narodowych socjalistów reprezentowanego w szczególności przez Adolfa Hitlera, Alfreda Rosenberga, Josepha Goebbelsa czy Heinricha Himmlera.

Jak więc w takim razie ocenić to, że Schmitt świadomie nie zdecydował się poddać procedurze denazyfikacji? Wbrew pozorom nie chodziło tu bynajmniej o nazistowskie rzekomo przekonania Schmitta, lecz o lojalność Niemcom, które w latach 1933-1945 wyrażały heglowskiego *ducha obiektywnego* i stanowiły urzeczywistnienie woli niemieckiego narodu. Zgodnie z tokiem myślowym Schmitta, w podanym okresie była to III Rzesza i nic już z perspektywy historycznej tego nie zmieni⁶¹. Prawnik nie podważał prawowitości III Rzeszy, podobnie jak wcześniej nie czynił tego w stosunku do Republiki Weimarskiej. Problem pojawił się jednak w przypadku Republiki Federalnej Niemiec, którą do końca życia uważał za formę polityczną narzuconą Niemcom na zachodnich bagnetach oraz przy pomocy żydowskich uciekinierów. Nie uznał zatem jej prawowitości. Po roku 1945 z przyczyn oczywistych musiał się również zdystansować od III Rzeszy, jednak nigdy nie odciął się od niej całkowicie. Jakkolwiek poddał ją krytyce, to nie z powodu wywołanych wojen i licznych zbrodni wojennych, ale z uwagi na odsunięcie od władzy warstwy urzędniczej wychowanej w duchu pravicowego heglizmu⁶². Partia nie wtórowała konserwatywnym ideom Schmitta, nie uznała ich za

⁶¹ *Ibidem*, s. 473.

⁶² *Ibidem*, s. 477-479. Badacz wskazuje, że Schmitt nie poddał się procedurze denazyfikacji (która prawdopodobnie umożliwiłaby mu kontynuowanie kariery w Republice Federalnej Niemiec) z kilku powodów. Po pierwsze, ze względu na jego stosunek do państwa. Jurysta twierdził bowiem, że obowiązek posłuszeństwa każdej władzy ustanowionej ma charakter obiektywny, wiąże obywateli bez względu na ich stosunek do danego reżimu i rządzącej partii. Państwa nie należy oceniać moralnie, etycznie oraz z punktu widzenia prawa natury, gdyż państwo jest samo z siebie i dla siebie. Po wtóre, brak potępienia III Rzeszy jako państwa bierze się z silnego oddziaływania wielokrotnie już akcentowanego pravicowego heglizmu. Ani jednostka, ani opinia publiczna nie mogą potępić państwa-boga. Ta niemożność wynika z tego, że wyrażają *ducha subiektywnego*, podczas gdy państwo wyraża *ducha obiektywnego*. RFN nie ma prawa osądzać III Rzeszy moralnie i politycznie, ponieważ nie jest prawdziwym państwem niemieckim, a co za tym idzie, nie wyraża *ducha obiektywnego*. Po trzecie natomiast, w ocenie Schmitta demokratyczna RFN przez lata prześladowała pokonanych jako nazistów. Niektórzy przebywają w więzieniach, inni zostali wykluczeni z życia publicznego, jak miało to miejsce właśnie w przypadku samego Schmitta. Zob. *ibidem*, s. 479-482.

godne uwagi, a wręcz odsunęła go od centrum życia publicznego w III Rzeszy. Wykazuje to istnienie pewnych mankamentów w spostrzeżeniach uczonego. Najpierw mylnie ocenił bowiem istotę narodowego socjalizmu oraz perspektywę współpracy z narodowosocjalistycznymi dygnitarzami, a następnie pomylił się w kwestii długowieczności Rzeszy. Powtórzmy zatem raz jeszcze: w ocenie Schmitta istniały powody, aby przystąpić do NSDAP, co oznaczało dlań opowiedzenie się za prawowitą według interpretacji czynionej w duchu prawicowego heglizmu formą państwa. Uczony nie poddał się jednak całkowicie państwowej propagandzie, a w wielu kwestiach zachował własne stanowisko. Narodowi socjaliści dostrzegli, że nie został znazyfikowany, powojenne elity zaś podkreślały, że nie poddał się procedurze denazyfikacji. Schmitt natomiast do końca życia pozostał nazistą (który w latach 1933-1945 był członkiem NSDAP, a po 1945 roku utrzymywał, że III Rzesza była ostatnim wyrazem *ducha obiektywnego* w Niemczech), ale nazistą niezideologizowanym, zachowującym zdolność do krytycznego myślenia oraz śmiałość kształtowania własnych koncepcji politycznych i prawnych, nawet w dobie totalitarnego reżimu.

Odpowiedzialne podejście do badań nad ideologiami totalitarnymi wymaga stanowczego wskazania, że we współczesnym świecie nie ma miejsca dla narodowego socjalizmu, faszyzmu i komunizmu. Każda z tych zbrodniczych ideologii winna być jednoznacznie potępiona i odrzucona przez obecne i przyszłe pokolenia. O ile jednak możliwym jest przyjęcie jednoznacznie negatywnego stanowiska w stosunku do ideologii, w kontekście przedstawionych wyżej rozważań przede wszystkim narodowosocjalistycznej, to przykład Carla Schmitta pokazuje, że względem jego działań sformułowanie klarownej konstatacji jest bardzo trudne. Zgodnie z powyższym za zasadne uważam przyjęcie stanowiska umiarkowanego: dołączenie Carla Schmitta do NSDAP (czego zdecydowanie nie można ocenić aprobatywnie) czyniło go nazistą. Nie był natomiast zideologizowanym fanatykiem bezwzględnie poddanym narodowosocjalistycznej propagandzie.

Bibliografia

Bankowicz M., *Lewicowość i socjalizm w doktrynie narodowego socjalizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2011, t. XXXIII.

Barysz B., *Stałe i płynne. Od kategorii państwa do figury wielkiej przestrzeni w dyskursie Carla Schmitta*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki” 2020, nr 26.

Bendersky J.W., *Carl Schmitt. Theorist for the Reich*, Princeton 1983.

Chrzęszcz B., *Großraum. Teoretyczne uzasadnienie hitlerowskich podbojów czy nowy porządek prawnomiędzynarodowy?*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 43, 2021, nr 3.

Chrzęszcz B., *Koncepcja dyktatury prezydenta Rzeszy jako istota decyzyzmu Carla Schmitta*, [w:] D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Suwerenność, autonomia i podmiotowość*, Sopot 2023.

Eberhardt P., *Geneza i rozwój niemieckiej doktryny Lebensraum*, „Przegląd Geograficzny” 2008, 80, 2.

Górnisiewicz A., *Wojna i nomos. Carl Schmitt o problemie porządku światowego*, Kraków 2019.

Helfritz H., *Volk und Staat*, Berlin 1938.

Hicks S.R.C., *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie*, przeł. I. Kłodzińska, Gdańsk 2019.

Hitler A., *Mein Kampf*. Edycja krytyczna, przeł. E.C. Król, Warszawa 2021.

Jędrzejewski E., *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933-1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1974.

Jonca K., *Koncepcje narodowosocjalistycznego prawa w Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1977, t. III.

Jonca K., *Prawnomiędzynarodowe koncepcje Carla Schmitta (z badań nad doktryną prawną Trzeciej Rzeszy)*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1977, nr 3 (69).

Jung E.J., *Aufstand der Rechten*, „Deutsche Rundschau” 1931, t. CCXXIX.

Kempner R.M.W., *Trzecia Rzesza w krzyżowym ogniu pytań. Z nieopublikowanych protokołów przesłuchań*, przeł. K. Bunsch, Kraków 1975.

Kervégan J.-F., *Carl Schmitt i „jedność świata”*, [w:] Ch. Mouffe (red.), *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, przeł. P. Płucienniczak, Warszawa 2011.

Lubecka J., *Mordercza miłość do ziemi*, [w:] F. Musiał (red.), *Anatomia nazizmu*, Kraków 2016.

Maciejewski M., *Antyhitlerowska opozycja w kręgach „rewolucji konserwatywnej”*, [w:] K. Jonca (red.), *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1990.

Maciejewski M., *Nazizm w koncepcjach politycznych Edgara Juliusa Junga (1923–1934)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1994, t. XVII.

Maciejewski M., *Niemieckie elity a hitleryzm. O stosunku rewolucyjnych konserwatystów do nazizmu w Rzeszy demokratycznej i hitlerowskiej*, Wrocław 1994.

Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005.

Maciejewski M., *Wpływ poglądów Dietricha Eckarta na doktrynę nazizmu*, [w:] H. Olszewski (red.), *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, Poznań 1982.

McCormick J.P., *Carl Schmitt's Critique of Liberalism. Against Politics as Technology*, Cambridge 1997.

Mehring R., *Carl Schmitt. A biography*, przeł. D. Steuer, Cambridge-Malden 2014.

Petzold J., *Konservative Theoretiker des deutschen Faschismus. Jungkonservative Ideologen in der Weimarer Republik als geistige Wegbereiter der faschistischen Diktatur*, Berlin 1978.

Ryszka F., *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa 1984.

Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzec o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Wrocław 1974.

Schmitt C., *Führer jest obrońcą prawa. Komentarz do przemówienia Adolfa Hitlera w Reichstagu 13 lipca 1934*, przeł. P. Graczyk, „Kronos” 2010, nr 2.

Schmitt C., *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa 2008.

Schmitt C., *Niemiecka nauka prawa w walce z duchem żydowskim. Wypowiedzi na konferencji niemieckich prawników w 1936 r.*, przeł. Ł. Święcicki, „Pro Fide, Rege et Lege” 2015, nr 1 (73–74).

Schmitt C., Lanchester F., *Ostatnia rozmowa. Prawnik przed sobą samym*, przeł. K. Burzyk, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128.

Schmitt C., *O trzech rodzajach myślenia w nauce prawa*, przeł. J. Zajadło, [w:] J. Zajadło, Schmitt, Sopot 2016.

Schmitt C., *Porządek wielkoobszarowy w prawie międzynarodowym z zakazem interwencji dla sił obcych w danym obszarze. Przyczynek do pojęcia Rzeszy w prawie międzynarodowym*, przeł. B. Baran, Warszawa 2018.

Schmitt C., *Tagebücher 1930 bis 1934*, Berlin 2010.

Toland J., *Adolf Hitler: The Definitive Biography*, Garden City 1976.

Wielomski A., *Carl Schmitt wobec narodowego socjalizmu (1.05.1933-15.12.1936)*, [w:] Ł. Święcki, A. Wielomski, J. Ćwikła (red.), *Niemiecka myśl polityczna wobec narodowego socjalizmu*, Warszawa 2016.

Wielomski A., *Katolik — Prusak — Nazista. Sekularyzacja w biografii ideowej Carla Schmitta*, Radzymin-Warszawa 2019.

Zajadło J., *Filozofia (teoria) prawa Carla Schmitta?*, [w:] idem, Schmitt, Sopot 2016.

Zitelmann R., *Hitler. Selbstverständnis eines Revolutionärs*, Stuttgart 1990.

Zmierczak M., *Czy Hitler był rewolucjonistą? Rozważania nad istotą rewolucji i rewolucyjności w kontekście III Rzeszy*, [w:] R. Antonów, Ł. Machaj, M. Marszał, M. Sadowski, T. Scheffler (red.), *W kręgu doktryn politycznych i prawnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Maciejewskiemu*, Wrocław 2020.

ABSTRAKT

Narodowy socjalizm, biorąc pod uwagę to wszystko, do czego doprowadziły próby realizowania postulatów tej ideologii w praktyce, został poddany stanowczej krytyce przez badaczy zajmujących się historią myśli politycznej i prawnej. Krytyka jest zasadna. Dotyczy nie tylko samej ideologii, lecz również przejawów aktywności politycznej w ramach NSDAP. Czy każdy członek tej partii był jednak bezwzględnie poddanym narodowosocjalistycznej ideologii fanatykiem zasługującym na potępienie moralne i naukowe? W ramach niniejszego artykułu problem ten zostanie rozwinięty na przykładzie działalności Carla Schmitta, który w 1933 roku zdecydował się na kolaborację z narodowosocjalistycznym reżimem, wykazując jednak godną analizy odrębność światopoglądową od podstawowych założeń narodowego socjalizmu.

Słowa kluczowe: Carl Schmitt, Trzecia Rzesza, narodowy socjalizm